

Sygn. akt IX Ka 385 / 15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 września 2015 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Aleksandra Nowicka

Sędziowie - SO Andrzej Walenta

- SO Barbara Plewińska / spr/

Protokolant - st. sekr. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2015 roku

sprawy **P. I.**

oskarżonego z art. 158 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego oraz zażalenia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego z dnia 17 kwietnia 2015 roku w przedmiocie kosztów postępowania

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu

z dnia 24 marca 2015 roku sygn. akt II K 462 / 14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa / Sądu Rejonowego w Grudziądzu / na rzecz adwokata A. K. kwotę 516,60,-zł. / pięciuset szesnastu złotych i sześćdziesięciu groszy / brutto tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu

w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 104,69 / sto cztery złotych

i sześćdziesiąt dziewięć groszy / tytułem zwrotu kosztów dojazdu na rozprawę odwoławczą;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego - G. R. kwotę 1.380,- / jednego tysiąca trzysta osiemdziesiąt / zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oskarżyciela posiłkowego w obu instancjach;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa / Sądu Rejonowego

w Grudziądzu / kwotę 180,- / stu osiemdziesięciu / zł. tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa

w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt. IX Ka 385/15

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Obrońca w petitum apelacji wskazał, że wyrok został zaskarżony w części, tj. co do winy i wskazanych w apelacji punktów wyroku. Zgodnie z art. 447 § 1 kpk apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku, stąd dla sądu odwoławczego jasne było, że wyrok Sądu Rejonowego w Grudziądzu z dnia 24 marca 2015 roku został zaskarżony przez obrońcę P. I. w całości. Pominięcie w zakresie zaskarżenia punktu VI i VII wyroku, które obrońca starał się wyjaśnić w treści uzasadnienia skargi, nie mogło wpłynąć na ocenę, że orzeczenie zostało zaskarżone w całości. W istocie bowiem obrońca zakwestionował winę oskarżonego, a więc także rozstrzygnięcie w przedmiocie pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania, było związane z odpowiedzialnością karną oskarżonego. Niemniej orzeczenie to nie miało charakteru merytorycznego, albowiem sąd a quo zdecydował się pozostawić to powództwo cywilne bez rozpoznania i swoje stanowisko w tym przedmiocie przedstawił w uzasadnieniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się sformułowanego przez obrońcę oskarżonego naruszenia przez sąd I instancji art. 5 § 2 kpk, które polegać miało na rozstrzygnięciu wątpliwości powstałych przy ocenie materiału dowodowego, na niekorzyść oskarżonego. Z lektury uzasadnienia przedmiotowej apelacji wynika jednak, że obrońca miał przede wszystkim na myśli to, że sąd

I instancji, dokonał błędnej oceny dowodów, a więc nieodpowiadającej wymogom art. 7 kpk, który wskazuje, iż organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca oskarżonego zakwestionował zatem ustalenia sądu I instancji, które polegać miały - ujmując rzecz w największym skrócie -, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Ustalenia te z kolei były, zdaniem obrońcy, dokonane na podstawie niewiarygodnego materiału dowodowego. Sąd I instancji nie rozstrzygał jakichkolwiek wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, albowiem tych wątpliwości po przeprowadzeniu postępowania dowodowego po prostu nie miał. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał w sposób wyraźny, dlaczego odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego i swoje ustalenia oparł na relacji przedstawianej przez pokrzywdzonego. Wyjaśnienie podstawy faktycznej zostało dokonane przez sąd I instancji w sposób wszechstronny i było oparte na wszystkich dowodach przeprowadzonych w sprawie, chociaż część z nich nie miała znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego.

W uzasadnieniu jasno i logicznie wyjaśniono, dlaczego zeznania pokrzywdzonego zostały uznane za wiarygodne, a zwłaszcza w kontekście rozpoznania oskarżonego. Nie ma więc powodów, aby ponownie przytaczać w tym miejscu argumentację sądu I instancji.

Ustalenia Sądu I instancji były zatem oparte na wiedzy, cechowały się wszechstronnością, a sposób ich przedstawienia pozwalał na ich weryfikację. I w tym ostatnim kontekście należało odmówić racji obrońcy oskarżonego, że analiza zeznań pokrzywdzonego nie mogła prowadzić do uznania ich za wiarygodne. Skarżący wskazał w apelacji, jakie konkretne okoliczności dyskredytowały zeznania pokrzywdzonego. W pierwszej kolejności obrońca oskarżonego zauważył, że pokrzywdzony w toku procesu co raz bardziej emocjonalnie angażował się w przedstawieniu przedmiotowego zdarzenia i snuł tezy o „zamachu” i posługiwaniu się przez napastników umiejętnościami zaczerpniętymi ze sztuk walki. Niewiarygodność zeznań pokrzywdzonego miała potęgować jego rosnąca z biegiem czasu wiedza o zdarzeniu. Zdaniem obrony z zasad doświadczenia życiowego można wysunąć tezę przeciwną, iż to właśnie bieg czasu powoduje zacieranie śladów pamięciowych. Wprawdzie obrońca oskarżonego podkreślił, że jego analiza zeznań pokrzywdzonego nie stanowiła wyłącznie polemiki z ustaleniami sądu, ale faktycznie miała ona taki charakter. Obrońca bowiem w apelacji nie wskazał konkretnych okoliczności, które podważyłyby argumentację sądu I instancji. W pisemnym uzasadnieniu do wyroku sąd I instancji w sposób szczegółowy odniósł się do okoliczności, które obrońca kwestionował. Rzeczywiście należało przyjąć, iż postawa pokrzywdzonego nastawiona na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia w przedmiocie powództwa cywilnego, jakkolwiek by jej nie oceniać, nie mogła podważyć najważniejszego, tj. rozpoznania przez pokrzywdzonego napastnika w osobie P. I.. Relację pokrzywdzonego potwierdzały również zeznania innych świadków, tj. M. J. i B. R.. I w przypadku tych źródeł

dowodowych nie można było nawet twierdzić, że miały one jakiś interes ekonomiczny, aby świadczyć na niekorzyść oskarżonego. Nie można się zgodzić ze stanowiskiem obrony, że pokrzywdzony po prostu niejako z góry „wybrał oskarżonego” tylko w tym celu, aby uzyskać od niego odszkodowanie. Roszczenie pieniężne, które pokrzywdzony przedstawił w toku niniejszego postępowania, było związane ze wcześniejszym ustaleniem sprawcy pobicia. Nie można w ten sposób stawiać pokrzywdzonemu zarzutu, że dowiedziawszy się o osobie sprawcy, chciał uzyskać od niego odszkodowanie / zadośćuczynienie i to nawet w kwocie zawyżonej. A na pewno, jak to zostało wskazane już wcześniej, okoliczność ta nie mogła wpłynąć na wiarygodność pokrzywdzonego w kontekście rozpoznania oskarżonego jako sprawcy pobicia. Oczywiście z większą dozą ostrożności należało ocenić zeznania pokrzywdzonego na okoliczność doznanej przez niego krzywdy i czy w tym przypadku, jego relacja nie była niejako celowo ubarwiona. Okoliczność tę dostrzegł właśnie sąd I instancji i dlatego pozostawił powództwo cywilne bez rozpoznania wychodząc z założenia, że okoliczność taka wymaga gruntowniejszej analizy, która negatywnie wpłynęłaby na sprawność postępowania karnego. Należy również wspomnieć, że to prokurator w pierwszej kolejności wniósł pozew o zapłatę, co przecież równie dobrze mogło zainspirować pokrzywdzonego do przedstawienia własnego roszczenia. Pokrzywdzony do czasu wniesienia aktu oskarżenia nie angażował się w sprawę, co przecież także stanowi okoliczność, która wyklucza, iż „wytypował” oskarżonego w celu uzyskania odszkodowania.

Nie można się również zgodzić ze skarżącym, że sąd I instancji posługiwał się hipotezami. Wręcz przeciwnie to były tezy, które wynikały zarówno z wiedzy, jak doświadczenia życiowego. Sąd I instancji miał prawo, aby takie okoliczności wziąć pod uwagę i uwzględnić je w ocenie materiału dowodowego. Na wyraźną taką możliwość wskazuje przecież wspomniany wcześniej

art. 7 kpk. obrońca nie podważył, aby były one niezgodne zarówno z wiedzą, jak i doświadczeniem życiowym. Zresztą w sprawie, poza omawianym wyżej „emocjonalnym zaangażowaniem się pokrzywdzonego”, nie zaszyły przesłanki, które podważyłyby założenia przyjęte przez sąd I instancji.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 115 § 21 kk, który w konsekwencji prowadził do niesłusznego zastosowania przez sąd a quo art. 57a § 1 i 2 kk, to stanowisko obrońcy również nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał oceny okoliczności faktycznych sprawy w kontekście możliwości przyjęcia, że oskarżony dopuścił się występku o charakterze chuligańskim. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawiono analizę poszczególnych przesłanek, a sąd odwoławczy uznał tę argumentację za prawidłową i niepodlegającą weryfikacji. obrońca zakwestionował w głównej mierze to, że nie sposób było przyjąć, iż oskarżony „działał publicznie”. Dla wzmocnienia swojej argumentacji przytoczył w obszerny sposób wypowiedzi doktryny w tym przedmiocie. Konkludując obrońca stwierdził, że „wątpliwości interpretacyjne każą przyjąć wykładnię liberalną w stosunku do sprawców czynów popełnionych w miejscach, w których w danych okolicznościach nie było zewnętrznych obserwatorów”. Sąd I instancji z kolei wprost wyjaśnił, dlaczego przyjął, iż działanie oskarżonego miało charakter publiczny. W sposób absolutnie słuszny wskazał, że po pierwsze zdarzenie miało miejsce w niedalekiej odległości od ulicy i na otwartej przestrzeni w godzinach wieczornych. Po drugie zaś zdarzenie nie tylko było możliwe do postrzeżenia przez zewnętrznych obserwatorów, ale zostało ono dostrzeżone, o czym świadczyły relacje mieszkańców kamienicy. Fakt zareagowania na zdarzenie w sposób bezpośredni tylko przez jedną osobę (M. J.), nie wykluczał przecież, że zachowanie oskarżonego mogły widzieć też inne osoby - zamieszkałe w kamienicy lub które akurat przechodziły ulicą w bliskiej odległości do kamienicy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, oraz z uwagi na fakt, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia lub zmiany wyroku z urzędu, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W niniejszej sprawie zażalenie na postanowienie o kosztach związanych z postępowaniem przed sądem I instancji wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, który zarzucił mu obrazę przepisów postępowania, tj. art. 627 kpk w zw.

z art. 616 § 1 pkt 2 przez nieuwzględnienie ich treści i niezasądzeniu od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego poniesionych przez niego wydatków z tytułu ustanowienia jednego pełnomocnika w sprawie w kwocie 960,- zł.

Zażalenie oskarżyciela posiłkowego należało uznać za zasadne. Rację ma bowiem skarżący, że zgodnie z art. 616 kpk do kosztów procesu należą koszty sądowe (opłaty i wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania) oraz uzasadnione wydatki stron, w tym

z tytułu ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika. Z kolei w myśl art. 627 kpk od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Sąd I instancji wprowadził w punkcie VIII zaskarżonego wyroku zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków postępowania ponad kwotę 100,- zł., ale takie zwolnienie zgodnie z art. 624 § 1 kpk może obejmować jedynie wydatki ponoszone przez Skarb Państwa. W myśl powołanego wyżej przepisu oskarżony nie może zatem zostać zwolniony od zwrotu uzasadnionych wydatków strony.

Mając zatem na uwadze powyższe sąd odwoławczy na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego - G. R. kwotę 1.380,- zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oskarżyciela posiłkowego w obu instancjach (punkt III wyroku).

Zgodnie z §19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461) koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują: opłatę w wysokości nie wyższej niż 150% stawek minimalnych oraz niezbędne udokumentowane wydatki adwokata. W niniejszej sprawie adwokat A. K. przedstawił zestawienie kosztów dojazdu do siedziby Sądu na kwotę 104,69 zł.

Mając zatem na uwadze powyższe oraz art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2014, poz. 1778) w zw. z §14 ust. 4 i § 3 wyżej wskazanego rozporządzenia zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. K. kwotę 516,60 zł. brutto tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 104,69 zł. tytułem zwrotu kosztów dojazdu na rozprawę odwoławczą (punkt II wyroku).

Uznając, że w sprawie nie zaszły przesłanki uzasadniające zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, sąd na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach

w sprawach karnych (Dz. U. 2013, poz. 1247), zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180,- zł. tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciążył go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym (punkt IV wyroku).

/ Barbara Plewińska / / Aleksandra Nowicka / / Andrzej Walenta /